

Netanjahu chce anektować Zachodni Brzeg

8 kwietnia 2019

Premier Izraela Benjamin Netanjahu zapowiada, że po ewentualnej wygranej w wyborach parlamentarnych przeprowadzi aneksję nielegalnych żydowskich osiedli na Zachodnim Brzegu. Organizacja Wyzwolenia Palestyny zamierza zareagować na możliwe działania syjonistów, dlatego może zwrócić się do Międzynarodowego Trybunału Karnego w Hadze, aby ten powstrzymał łamanie prawa międzynarodowego przez izraelskie władze.

Wybory parlamentarne w Izraelu odbędą się już we wtorek, stąd Netanjahu robi wszystko, żeby jego Likudowi udało się pokonać blok centrowo-liberalny na czele z Benny'm Gancem, czyli byłym szefem sztabu generalnego syjonistycznej armii. Podczas wczorajszego wywiadu dla Kanału 12 izraelski premier zapowiedział więc, że po wyborczej wygranej doprowadzi do anektowania nielegalnych osiedli żydowskich znajdujących się na Zachodnim Brzegu Jordanu.

De facto tereny te od dawna znajdują się pod izraelską jurysdykcją, lecz Autonomia Palestyńska nie zamierza z nich rezygnować. Z tego powodu Netanjahu twierdzi, że nie będzie rozróżnienia między żydowskimi a palestyńskimi osiedlami, ponieważ „wszystkie należą do państwa izraelskiego”. Lider Likudu dodał, iż nie zgodzi się na podział ani Zachodniego Brzegu Jordanu, ani Jerozolimy Wschodniej i tym samym nie będzie nikogo ewakuował z tych terenów w ramach ewentualnego porozumienia palestyńsko-izraelskiego.

Słowa Netanjahu potępił Sa'ib Urajkat, jeden z negocjatorów planów pokojowych z Izraelem i jedna z najważniejszych postaci w Organizacji Wyzwolenia Palestyny. Zapowiedział on, że w razie podjęcia przez Izraelczyków podobnych działań, OWP

zwróci się do międzynarodowych organizacji na czele z Międzynarodowym Trybunałem Karnym, aby powstrzymać łamanie prawa międzynarodowego przez syjonistów, którzy jego zdaniem mogą liczyć na parasol ochronny stworzony przez amerykańskiego prezydenta Donalda Trumpa.

Zapowiedzi izraelskiego premiera potępił także turecki minister spraw zagranicznych Mevlüt Çavuşoğlu. Jego zdaniem poszukiwanie w ten sposób głosów wyborczych jest skrajnie nieodpowiedzialne, a dodatkowo oznaczałoby ono dalsze łamanie prawa międzynarodowego, którym i tak jest samo nielegalne okupowanie terytoriów palestyńskich przez państwo syjonistyczne.

Na podstawie: TimesOfIsrael.com, Maannews.com

Źródło: Autonom.pl